DEMOKRATA POLSKI.

Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roczyli na 12ście półarkuszy, wynosi franków trzy.

Dnia 15 lutego 1845.

Adres Redakcyi : M. Albert, 25, faubourg Montmartre, à Paris. Prenumeratę można także nadsyłać à M. Wiśniowski, 18, Tournelles à Versailles (Seine et Oise).

PARTYZANTKA

CZYLI

WOJNA DLA LUDÓW POWSTAJĄCYCH NAJWŁAŚCIWSZA

PRZEZ

K. B. STOLTZMANA.

Paryż — str. 239 in-8vo.

(*Dokończenie.*)

W części III^ciéj, rozdział 1^szy począwszy od § 1^go do 7^go, które obejmują fabrykacyę prochu, lanie kul karabinowych, wyrób ładunków piechoty, świeczek, stupin, sposoby zagważdżania i odgważdżania dział, jest najpożyteczniejszy, jasny, namacalny i w właściwych granicach wyłożony. Widać zaraz pyrotechnika i bywalca arsenałowego, który nie tylko z książek, ale i z długiéj praktyki rzecz swoją zamiłował. Zalecamy czytelnikom te 7 paragrafów, bo są zrozumiałe i zwięzłe jak wszystko co jest wynikiem rzetelnéj świadomości. Ale już § 7^my tego samego rozdziału, *o służbie artylleryi w potyczkach i bitwach*, żadnemu celowi praktycznemu nie odpowiada. Zamiast połowicznie rozprawiać o bateryach odwodowych, o stosunkach dowódzców z jenerałami i t. d., autor piszący dla powstańców powinien był zacząć od wyłożenia składu działa, użytku narzędzi, rękoczynów, i w ogólności sposobów obchodzenia się prędkiego z działami i wszelkiemi sprzętami zabranemi na nieprzyjacielu — zgoła ograniczyć się raczéj do kieszonkowéj instrukcyi dla kanonierów, a niżeli zahaczać wysoką teoryę, którą dowódzcy obszerniéj i dokładniéj znajdą wyłożoną, bądź w obcych dziełach, bądź w kursie J. Wysockiego. Zresztą zasady wskazane dla taktyki artylleryi są zdrowe, i nie wiele do dopełnienia pozostawiają.

Pomijamy modyfikacyę działa w którém sforzeń żelazny zastępuje walec wiercony, bo brak doświadczeń wzbrania nam stanowić o wartości tego wynalazku.

Następnie rzucono kilka myśli ogólnych o artylleryi. Niektóre z nich znamionują officera który korzystał z udoskonaleń wprowadzonych do artylleryi francuzkiéj i angielskiéj. I tak, w teoryi zgadzamy się zupełnie na zastąpienie wagomiaru 12to funtowego przez 8° funtowy, jakoteż na jednostajną średnicę kół w całym polowym pociągu; nie bez zwrócenia uwagi czytelnika na to jednak, że żadne udoskonalenia w konstrukcyi dział i sprzętu artylleryjskiego nie mogą być traktowane nawiasem, jak to musiał uczynić autor, w dziele do niczego ściśle i gruntownie nie zmierzającém. W powstaniu, nie omieszkamy za pierwszém wytchnięciem, i skoro zdobędziemy sobie po temu dość przestrzeni i zasobów, wprowadzić do całego sprzętu wojennego modyfikacyj doświadczeniem powszechném zalecanych; wszakże do czasu, trzeba będzie nadewszystko umieć obejść się z tém co zbierzemy na pobojowiskach i w składach nieprzyjaciela. Właściwiéj byłoby więc nierównie obeznać naprzód powstańców z konstrukcyą i użytkiem sprzętu moskiewskiego, austryackiego i pruskiego, a niżeli bałamucić ich połowicznemi projektami, których ani teraz dokładnie określić, ani w pierwszym roku kampanii urzeczywistnić nie podobna.

Nakoniec życzeniem autora jest, ażeby nie rozrzucać granatników po bateryach, ale osobne z nich tworzyć baterye, iżby na każde zawołanie mieć pod ręką massę ognia parabolicznego, a nie tracić czasu na ciułanie takowego stąd i owąd. Uwaga jest słuszna; w walnéj bitwie, gdzie żadna broń i żaden gatunek broni ułomnie użyte być nie powinny, ale we wszelkich operacyach poprzedzających bitwę lub po takowéj następujących, przychodzi co krok kombinować w małych ilościach różne bronie i różne ich gatunki. Wypada więc często obdzielić granatnikami oddziały operujące na różnych punktach, iżby każdy z nich mógł uprzątać przed sobą głębiny, wioski, wszelkie zawady poziomym strzałem niedomacalne. Zdaje się zatém, że najwłaściwiéj będzie zastosować do tego gatunku artylleryi zasadę przyjętą dla całéj broni; to jest tak go między baterye obdzielić, iżby oszczędzić z jego summy rezerwę na każdy wyłączny przypadek gotową.

W rozdziale 2^gim, części III^ciéj, jest mowa o fortyfikacyi polowéj. Tu bardziéj niż gdziekolwiek, pretensya mówienia o wszystkiém, sprowadziła prawie wszystko do niczego. W wyborze między gałęziami tak rozległéj nauki, autor powinien był wyłącznie mieć na względzie najpodręczniejsze powstańcow potrzeby: jakoto umocnianie miast, wsi, cmętarzów, kościołów, budowę blokhauzów, palank, robienie zasieków, zalewów i t. d. O tém wszystkiém nie ma wzmianki; ale za to znajdujemy płytką nomenklaturę narysów fortyfikacyjnych, z któréj officer liniowy, a tém bardziéj powstaniec nic zgoła nie dojdzie, a która znów dla inżyniera cokolwiek z rzemiosłem obeznanego jest tylko urwaném abecadłem. Wolimy rozdział 3^ci w którym spokojnie, obszernie i z praktyczną rzeczy znajomością wyłożone

są roboty podziemne, teorya nabojów minierskich, sposoby wysadzania bram, zrywania arkad mostów, rozwalania wałów i domostw i t. p. Rozdział ten, i 1szy téj saméj części, są jedynemi ustępami téj niedowarzonéj encyklopedyi, mającemi istotną wartość i zasługującemi na pilną uwagę. We wszystkich innych, wyjąwszy kilkanaście kommunałów, które jeżeli nie pomogą powstańcom, to też i nie zaszkodzą, szkoda czasu i tego mozolnego entuzyazmu jaki na nie autor wypotrzebował. Cóż naprzykład wyrzec o szaradzie jeograficznéj, jaką pod tytułem *punktów strategiczno-partyzanckich na obszarze narodowym*, autor chce mistyfikować nieuków? Czy autor nie wie o tém, że punktem strategicznym zowie się przecięcie linij hydrograficznych, orograficznych i kommunikacyjnych względnie do ruchu mass wojujących, a nie lada miejsce w którém ktoś arbitralnie upodoba sobie, *bezpieczną pozycyę*, i które dla własnéj pociechy oznaczy tajemniczym trójkącikiem na zmyślonéj mappie? Czy autor wie o tém, że takiego kraju, jaki dla swoich partyzantow opisał i wyrysował na powierzchni ziemskiéj nie ma i być nie może; że przy takiéj budowie orograficznéj Polska zapadłaby się napowrót do chaosu; że *obszary wojenne* nie zakreślają się palcem na lada chaosie, ale na dolinach i międzyrzeczach których budowę, kierunek, symetryę, potrzeba jasno wytłómaczyć, a przynajmniéj wskazać iżby do nich racyonalnie przyłożyć jakiekolwiek systema linij strategicznych? Będą mądrzy partyzanci K. Stolzmana, jeżeli potrafią wybrnąć z tego mętu nazwisk bez powodu, rzek bez ujścia, dolin bez koryta, gór bez spadków, bagien bez ścieków, bezdróż i przepaści malowanych, jakiemi autor ubezpieczyć ich usiłował przeciwko najezdzcom; ale mędrsi jeszcze jeżeli odgadną na czém polega ważność strategiczna tych dwudziestu ośmiu miejsc, wymienionych rzędem na str. 128, a wyjawią myt trójkącików kropkowanych, jakiemi autor upokorzył ciekawość profanów! Co do nas, wyznać musimy, żeśmy dotąd klucza téj kabały nie doszli. Tém mniéj rozumiemy skąd autorowi, na samym końcu téj żadném prawidłem niemoderowanéj improwizacyi, przyszedł skrupuł zejścia na chwilkę do pojętności, pospolitéj. W rekapitulacyi owego zdumiewającego rozdziału IXgo, trafiamy przecie na ślad prawdziwéj świadomości jeograficzno-strategicznéj; ale tego śladu, tyle tylko ile go ściśle potrzeba przychylnemu badaczowi na dostrzeżenie, że autor *mógł* napisać książkę z wielu względów poważną i użyteczną. Wszakże jego ambicyi żal było zamknąć się w takiéj mierze; wolał przeto K. Stolzman być podziwianym przez wszystkich którzy go nie zrozumieją, a niżeli zrozumianym przez wszystkich, którychby sumienna praca tak szczerego Polaka i zdolnego officera nie miała powodu zadziwiać.

Już od niepamiętnych czasów stronnictwo króla *de facto* przestało nas zajmować. W sprawach zewnętrznych tego państwa od czasu sławnego przymierza z kniaziem Wasowiczem nic tak ważnego nie zaszło — to chyba że adjutant dodany przez króla sprzymierzeńcowi, wyprawiony został do Ameryki, ażeby tajemnic Europejskich nie zdradzał. Wewnątrz państwa nastąpiła jakaś głuchota i dziwne umilknienie podobne do tych które tak wymownie Lelewel i Zwierkowski w swojém sprawozdaniu opisali. *Trzeci Maj* zresztą tak rzadko rzucać zaczął *światło* swoich *ludzi stanu* na widownię emigracyjną, iż powzięliśmy obawę, ażeby to nie był już tylko blask gasnącéj lampy. Z naszéj strony chcielibyśmy przyjść mu z pomocą, bo sprawa dynastyi Czartoryskiego takiego koniecznie potrzebuje organu. Któż bowiem nie czuje mocy tego argumentu, który we wszystkich poważnych artykułach tego pisma brzmi tak dźwięcznie jak brzęk *miedziany miedzi* w lekkich jego feiletonach — książe nie zbawił powstania listopadowego, bo nie był królem; zróbcie go królem, a przez interes dynastyczny wszystkiego dokaże, przywdzieje hełm, wsiądzie na koń, i jak drugi Łokietek orężem Polskę odzyska; nie w miękkości i w salonach wychowanego potrzeba jéj krola i t. d. Prawdziwie żałowalibyśmy też gdyby *Trzeci Maj* wychodzić przestał — ale dziś nie o dzienniku tylko o *Towarzystwie Trzeciego Maja* mówić mamy. Na łonie tego Towarzystwa, mieszczącego w sobie cały zastęp królewski, zaszedł wielki wypadek: Hetman, Władysław Zamojski, bez miecza i buławy, pełniąc obowiązki odźwiernego uchwycił jednego ze stowarzyszonych za barki, stowarzyszony uchwycił Hetmana, Hetman zawołał na swoich, stowarzyszony na swoich — powstało zgorszenie, które może kiedyś który z dynastycznych kronikarzy dokładniéj opisze, my tymczasem sam fakt zapisujemy w naszych kolumnach. Partya *monarchiczno—insurrekcyjna* zapewne zacznie od niego nową erę. Jest cała w zatargach. Hrabia Olizar sądzi że użyczywszy swéj senatorskiéj pozycyi, na zdobycie dla Czartoryskiego królewskiéj, o wszystkiém wiedzieć i wszystkiém kierować powinien, on — a nie Hrabia Zamojski, młody, nierozsądny, sprawę psujący. Hrabia Zamojski żartuje z pretensyi Hrabiego Olizara. Współubieganie się od wierzchołków zeszło do dołu. Powstały odłamki w odłamku, różne odcienia, różne kombinacye ministeryalne, koalicye, coś na wzór tego co się w partyi dynastycznéj we Francyi dzieje, ale na taką skalę, w takich proporcyach, że nawet na karrykaturę nie stanie.

SKŁADKA NA BRACI PRZYBYŁYCH Z MAGDEBURGA.

LISTA X.

Poitiers.— Fijałkowski 2 fr. 50 c.— Zaczyński 2 fr. 50— Pawlicz 1 fr. — Jasielski 50 c. — Razem 6 fr. 50 c.

Toulouse. — Czerwiński 3 fr. — Uszaluk 3 fr. — Wojeński 3 fr.—Zdanowicz 3 fr.— Borkowski 5 fr.— Zawistowski 1 fr. — Razem 18 fr.

St.-Jean d'Angely. — Jałowajski 1 fr.

Le-Mans. — Wojcicki Dyonizy 5 fr.

Périgueux.—Tymiński 2 fr.—Wróblewski St. 1 fr. 50 c.— Kisielewski 1 fr. — Zacharewicz 1 fr. — Jakubowski 1 fr.— Pomorski 1 fr. — Malinowski 50 c. — Razem 8 fr.

St.-Génis. — Hryniewiecki 5 fr.

Marseille. — 32 fr.

Chantilly — Roszkiewiczowa Amenaida 10 fr. — Jenerałowa Małachowska 5 fr. — Razem 15 fr.

Dijon. — Olszewski Antoni 5 fr. — Jabłoński Ludwik 5 fr. — Guzowski 5 fr. — Grabowski Aleksander 3 fr. — Fiszenberg 2 fr. — Razem 20 fr.

Saintes. — Czarnecki Aleksander 10 fr. — Janowski Aleksander 10 fr. — Razem 20 fr.

Agen. — Złożyli składkę w summie 49 fr. 49 c. następujący rodacy: Surkont Józef — Wien Józef — Dobrzański August — Jedliński Hieronim — Gustaniewicz Floryan — Swiętorzecki Ludwik — Snyrzdowicz Józef — Butkiewicz Wincenty — Dowgiałłowicz Józef — Lissowski Józef — Ważniewicz Michał — Raczkowski Ksawery — Skrzetuski Floryan Dyzmanowicz Andrzéj — Mazurkiewicz Józef — Wiszniewski Andrzéj — Raczkowski Franciszek — Wiszniewski Mikołaj — Patocki Hilary — Wojnarski Jan.

Toulouse. — Budziszewski Ludwik 5 fr. — Łabuński Antoni 5 fr. — Gostkowski 3 fr — Wiatrowski M. 2 fr. — Borowski Józef 1 fr. 50 c. — Wojtkiewicz Onufry 1 fr. 50 c. — Czarnecki Fr. 1 fr. — Jarnowski Konst. 1 fr. — Jurkowski Karol 1 fr. — Jabłoński Adam 1 fr. — Kołakowski Tomasz 1 fr. — Magnuszewski Stanisław 1 fr. — Ordysiński Fr. 1 fr. — Przyłuski J. 1 fr. — Pichelski Jan 1 fr. — Prusinowski Tadeusz 1 fr. — Sokołowski Józef 1 fr. — Smoliński Hipolit 1 fr. — Szretter An. 1 fr. — Trzciński Al. 1 fr. — Turkuł Jan 1 fr. — Dąbski Nikodem 50 c. — Górski Jakób 50 c. — Kołaczyński Kasper 50 c. — Mrozowski J. 50 c. — Musialewicz Samuel 50 c. — Rutkowski Jan 50 c. — Toedwen J. 50 c. — Rozalini Adam 75 c. — Naruszewicz Fr. 25 c. — Mejzner An. 25 c. — Marczałowski Piotr 25 c. — Razem 38 fr. 50 c.

St-Cyr. — Kurzweil 5 fr.

Grignon. — Żelkowski Maksymilian 10 fr.

Laôn. — Matyszyński 2 fr.

Felletin. — Gmina (bez listy) 8 fr.

Lyon. — Chałgasiewicz Stanisław 1 fr. — Biergiel Konstanty 50 c. — Wiłejko Feliks 50 c. — Razem 2 fr.

Paryż Tow. Dobroczynności Dam Polskich 100 fr. — NN. 20 fr. — NN. 20 fr. — NN. na ręce Bronikowskiego 25 fr. — Wołowski Adwokat 10 fr. — Klemczyński 5 fr. — Pillu francuz 5 fr. — Poniński Stanisław 4 fr. — Filipowicz 2 fr. — Ratajski 1 fr. — Brazewicz 1 fr. — Razem 193 fr. —

Za pośrednictwem Komissyi Funduszów. Dmochowski Henryk 2 fr. — Ilnicki Hieronim 2 fr. — Kozłowski Józef 2 fr. — Kurzewski Erazm 2. fr. — Łubiński Felix 2 fr. — Domagalski Jan 1 fr. 50 c. — Bieliński Leon 1 fr. — Birgiel Aleksander 1 fr. — Chełchowski Walery 1 fr. — Chmielewski Eustachy 1 fr. — Gerycz Edward 1 fr. — Gordaszewski Zygmunt 1 fr. — Piotrowski Jan 1 fr. — Rejkowski Ewaryst 1 fr. — Rypiński Aleksander 1 fr. — Rzodkiewicz 1 fr. — Ks. Dąbrowski 50 c. — Fijałkowski Wincenty 50 c. — Gordaszewski Fr. 50 c. — Gumowski Konst. 50. — Ks. Juszkiewicz 50 c. — Kołosowski Fran. 50 c. — Lewicki Jan 50. c. — Podczaski Ignacy 50 c. — Rogiński Ferd. 50. — Sarnecki Jan 50 c. — Sidorowicz Wiktor 50 c. — Starzyński Alf. 50 c. — Szwarc Józef 50 c. — Zengletter Aleks. 50 c. — Zubowicz Karol 50 c. — Żarski Gorgoniusz 50 c. — Bronikowski Ksawery 50 c. — Bielicki 50 c. — Dąbrowski Stanisław 25 c. — Jaworski Jakób 25 c. — Razem 31 fr.

Bordeaux. — Za pośrednictwem Kom. Fun. Emigracyjnych. Stankiewicz 5 fr. Szamocki 2 fr. 50. — Sewruk 2 fr. 50 c. — Rymowicz 2 fr. 50 c. — Pyrzanowski 2 fr. 50 c. — Zieliński Michał 2 fr. — Sopoćko 2 fr. — Jawojsz 2 fr. — Morawski Eryk 2 fr. — Kozłowski Stan. 2 fr. — Kossakowski 2 fr. — Jeleński Władysław 2 fr. — Oliwiński 1 fr. 50 c. — Biergiel Wojciech 1 fr. — Domaszewski 1 fr. — Ebers 1 fr. — Gasztold 1 fr. — Gładysz 1 fr. — Januszkiewicz 1 fr. — Graff 1 fr. — Kozłowski Ludwik 1 fr. — Kubrakiewicz 1 fr. — Łazowski Leonard 1 fr. — Niewiarowicz — Ludwik 1 fr. — Rzarzewski 1 fr. — Sawicz Adolf 1 fr. — Slepikowski Kajetan 1 fr. — Strycharzewski 1 fr. — Tymowski Kant. 1 fr. — Wiczfinski Major 1 fr. — Wiszniewski — 1 fr. — Downarowicz 50 c. — Dmochowsski 50 c. — Ryng 50 c. — Szatkowski Józef 50 c. — Tybusiewicz 50 c. — Norzewski 50 c. — Kurczewski 50 c. — Kwiatkowski Józef 30 c. — Wołoka 25 c. — Razem 52 fr. 55 c.

L'Aigle Wieczerski Maksymilian 1 fr. — Zmorski Teofil 1 fr. — Pociéj Konstanty 1 fr. — Wyszyński Emil 50 c. — Konachowski Michał 50 c. — Piątkowski Szymon 50 c. — Razem 4 fr. 50.

Tourouvre — Rohr Jan — 2 fr.

Mortagne — Bujanowski Antoni 1 fr. 20 c.

Bourges. — Za pośrednictwem Kom. Fund. Emigracyjnych. Kowalski Jan 1 fr. — Kragiewicz Jan 1 fr. — Rawennat 1 fr. — Staniewski Karol 1 fr. — Prożyński Józef 50 c. — Mierzejewski Jan 50 c. — Bobiński Michał 25 c. — Jasiński Kazimierz 25 c. — Kowalewski Józef 25 c. — Krzyżanowski Ludwik 25 c. — Paprocki T. 25 c. — Piechalski Grzegorz 25 c. — Pisanecki Antoni 25 — Tokarzewski Grzegorz 25 c. — Zadarnowski Adolf 25 c. — Gąsiorowski Piotr 5 c. — Razem 7 fr. 30 c.

Châlons s. Saône. — Zawadzki 1 fr.

Razem	538	4
Summa z list poprzednich	3,275	75
Ogół	3,813	79

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA.

Rossya — Przywiléj wolnego handlu jakiego Finlandya dotychczas używała, został świeżym ukazem zniesiony, i poddano tę prowincyę pod prawa powszechne z powodu iż pomimo wszelkich środków przemycanie coraz więcéj upowszechniać się zaczynało. (*Gaz. Berlińs.*)

Prussy. — Ostra kontrola księgarzy, nakaz składania wprzód wszelkich pism do policyi, nim na sprzedaż wystawione zostaną, rewizya na pocztach i kolejach żelaznych — zgoła wszystkie dotychczasowe środki dla zapobieżenia wprowadzania pism niecenzurowych do kraju, stały się nieużytecznemi — rząd przeto nakazał, aby odtąd na granicy państwa ze strony gdzie wolność druku exystuje, ścisłą odbywaną rewizyę, otwierano zapieczętowane papiery i książki, brano je pod cenzurę, spisywano ich tytuły, i ilość wprowadzanych pism i broszur. Oprócz tego każdy księgarz obowiązany jest donosić peryodycznie policyi, ile i jakich dzieł rozprzedał, i ile mu pozostaje na składzie. (*Gaz. Wrocł.*)

— D. 2 b. m. w Berlinie wielkie zaszły rozruchy, powód do tego dali robotnicy przechodzący z fajkami, około bramy hamburskiéj, którzy mimo przełożeń warty, fajek schować nie chcieli. Uwięzienie jednego z nich, wzburzyło lud, zaczęto ciskać kamieniami, powybijano szyby w odwachu — wojsko po krwawéj dopiero walce uspokoiło rozruch, wskutek którego wiele osób uwięziono. (*Gaz. Berlin.*)

— Według *Gazety Kolońskiéj* rozgłoszona wieść o bliskiém nadaniu Prussom konstytucyi zupełnie jest mylną. Wieść ta powstała stąd iż znajduje się w ministeryum projekt Stanów Jeneralnych. Podstawą tego projektu są dzisiejsze stany pro wincyonalne, to jest iż stany jeneralne mają mieć tylko głos doradczy. Ogłoszenie zresztą tego projektu ma dopiero nastąpić po osobistéj rozmowie króla pruskiego z Meternichem.

Węgry — W komitacie Liptawskim u podnóża Karpat, zamieszkałym najwięcéj przez Słowaków, założone zostało towarzystwo pod nazwiskiem *Tatrin*, mające na celu 1° rozszerzać pisma naukowe między ludem ; 2° wspierać ubogą młodzież oddającą się naukom; 3° zbierać słowiańskie rękopisma i drukować je kosztem stowarzyszenia. Związek ten składa się z najznakomitszych Słowaków; każdy z członków obowiązany jest do składki miesięcznéj najmniéj pięć ryń. sr. W Węgrzech wolno jest zakładać stowarzyszenia literackie; słychać jednak iż to oskarżone zostało przed rządem jakoby miało dążność panslawizmu, bardzo więc wątpliwą jest rzeczą, czy rząd na istnienie tego stowarzyszenia pozwoli. *(Gaz. Kolon.)*

Irlandya — *Morning Chronicle* donosi pod d. 1 stycznia iż Okonnel na ostatniém posiedzeniu stowarzyszenia *Repeal* oznajmił, iż na najbliższéj sessyi odczytany zostanie raport komissyi wyznaczonéj do roztrzygnienia pytania : czy należy deputowanym Irlandzkim w parlamencie zasiadać. Słychać iż kommissya jest zdania, że deputowani Irlandzcy zasiadać niepowinni, ponieważ Izba niższa tak jak jest złożona, nieposiada zaufania ludu Irlandzkiego, który od niéj żadnéj sprawiedliwości oczekiwać nie może. Wielu z członków Izby niższéj miało za tém postanowieniem kommissyi głosować.

Szwajcarya — Postanowienia wotowane na zgromadzeniach ludu, które, z powodu kwestyi wydalenia Jezuitów coraz liczniejsze odbywają się w Szwajcaryi, jakkolwiek zgodne są co do gruntu rzeczy, to jest wydalenia Jezuitów — różnią się jednak między sobą albo co do obszerności saméj kwestyi, albo co do środków jakiemi jéj rozwiązanie dopięte być może. Jedne więc domagają się wydalenia Jezuitów z całéj Szwajcaryi, inne chciałyby żądać tego wydalenia jedynie z kantonu Lucern, z powodu jak już powiedzieliśmy dawniéj, iż kanton ten jako jeden z dyrygujących sprawami Szwajcaryi, wywiera znaczny wpływ na inne katolickie kantony : Jedne uważają tę kwestyę za należącą do całéj federacyi, inne chciałyby ją pozostawić kantonowi Lucern, i żądać od niego wydalenia Jezuitów, sposobem przyjacielskim, doradczym ; są nawet i takie, które oznajmują iż pomimo rządów kantonowych starać się będą siłą to wydalenie osiągnąć. W oczekiwaniu na Sejm który ma się zebrać 24 b. m. przeciwnicy Jezuitów organizują swe siły. Na wielu punktach obywatele zobowiązują się pod przysięgą stanąć z bronią tam gdzie zawezwani zostaną ; w innych tworzą się już kompanie ochotników. Stowarzyszenia te, które teraz liczą przeszło 30,000 osób spodziewają się podnieść wkrótce do 100,000. Najliczniejsze są dotąd w kantonach : Argowia, Bern, Solura, i Bâle-Campagne. Wielka Rada kantonu Bern przyjęła 179 głosami przeciw 21 że kwestya wydalenia Jezuitów powinna być uważana jako kwestya federacyjna. Deputowanym kantonu na Sejm polecono żądać wydalenia ich z całéj Szwajcaryi i to większością 155 przeciw 40 głosom. Jeżeli nadto odrzucono dodatek aby domagać się wydalenia tego bezwłocznie, to natomiast przyjęto dwa inne : 1° że wydalenie dotyczeć ma wszystkich Jezuitów pod jakąkolwiek występujących formą. 2° aby oznajmić kantonom katolickim iż środek ten w niczém nie ma naruszać powagi religii katolickiéj i wcale przeciw niéj wymierzonym nie jest.

Przeciwnicy Jezuitów odnieśli nadto zwycięztwo w kantonie Zurich. Wiadomo iż Rada Stanu tego kantonu żądała aby sejm, ogłaszając się niewłaściwym do rozsądzenia téj kwestyi, ograniczył się na roli doradczéj, przyjacielskiéj, i to jedynie co do kantonu Lucern, zostawując kwestyę nietkniętą co do innych trzech kantonów w których Jezuici są zaprowadzeni. Propozycye te, naruszając powagę sejmu, wielka rada kantonu Zurich odrzuciła większością 10 głosów. Tym sposobem w trzech kantonach, w których wielkie rady kantonowe rozbierały tę kwestyę, przyjęto jednozgodną politykę, to jest w Bern, Solurze i Zurich. Kanton Solury, dodać potrzeba jest całkiem katolicki. Spodziewają się także iż wielka rada kantonu Vaud, która miała w tych dniach przedmiot ten roztrząsać, przyjmie ten sam sposób postępowania.

Z drugiéj strony, przyjaciele Jezuitów nie ustają w swoich intrygach. Zaprowadzenie Jezuitów w kantonie Lucern stało się w skutek porady stolicy apostolskiéj, która nie mogąc dokazać restauracyi dwóch klasztorów reguły Ś. Franciszka, skasowanych w kantonie Lucern przez poprzedzający rząd tego kantonu, domagała się, aby dochody z dóbr tych klasztorów obrócone zostały na wzniesienie seminaryum kantonowego, któregoby zarząd Jezuitom powierzony został, jako *szczególniéj do tego zdatnym przez ich światło i gorliwość*. Duchowieństwo więc katolickie wspiera w ogólności Jezuitów i organizuje opór: główna jednak jego nadzieja spoczywa na pięciu mocarstwach europejskich, w téj nadziei że wmięszają się w tę kwestyę : dała to jasno poznać *Gazeta Stanu Lucern*, która pogroziła nawet wojną domową, i że w takim razie *Szwajcarya przestałaby być Rzecząpospolitą*.

— Donoszą przytém z Medyolanu, że wypadki Szwajcarskie i poruszenie okazujące się w kantonie Tessin, sąsiednim Lombardyi, nabawia rząd austryacki niespokojnością. Słychać iż pomimo usiłowania dyplomacyi, aby znaglić kanton Lucern do zawieszenia jego dekretu dotyczącego Jezuitów, kanton ten nie chce ustąpić i siłą siłę odeprzeć zamierza. W tym celu, rada stanu powołała ludność do broni, a podobno wysłano nawet kuryera do Neapolu, dla odwołania pułku Lucerneńskiego, będącego w służbie króla Obojga Sycylij.

Wiadomości Literackie : — Nowe dzieła : W *Lipsku* wyszły *Powieści żołnierskie z wojen hiszpańskich i włoskich* (1800 - 1814), przez Ad. Am. Kosińskiego, 3 tomy, fr. 12.

2. *Maxymilian arcyksiąże Austryacki obrany król Polski.* Obraz narodowy z końca XVI wieku, przez F. M. 3 tomy. Cena 7 fr. 50 c.

3. *Twory J. D. Minasowicza*, 4 tomy z czterema rycinami. Cena fr. 30.

W Poznaniu — 1. Dzieje Rzeczypospolitéj Polskiéj, do pierwszéj połowy XV wieku ; tom drugi przez And. Moraczewskiego. Cena fr. 5.

2. *Piosnki dla Ludu wiejskiego*, przez J. Wojkowską, z muzyką do jednéj pieśni, A. Wojkowskiego, zeszyt 1szy, cena fr. 2.

Antoni Otocki, zechce jak najprędzéj zgłosić się w własnym interesie, à Mr. de Cordeca, à *Strasbourg*, *rue des Drapiers*, 11, au second.

W DRUKARNI BOURGOGNE ET MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.